

Dr hab. Mirosław Lakomy, prof. AIK
Katedra Komunikowania Politycznego
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Akademia Ignatianum w Krakowie

Kraków 20.01.2023.

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Danuty Sztuby

pt. Czwarta władza jako forma niewidzialnej ręki Adama Smith'a w obszarze mediów

przygotowanej pod kierunkiem naukowym promotora,

Pana dr hab. inż. Tadeusza Szubę

Kraków 2023

Rozważania wstępne

Przedmiotem recenzji jest rozprawa Pani mgr Danuty Sztuby na temat *Czwarta władza jako forma niewidzialnej ręki Adama Smith'a w obszarze mediów*. Problematyka ta ma niezwykle bogatą literaturę i jest od dawna szeroko omawiana przez Autorów z całego świata. Jej popularność wynika z wagi jaką przywiązuje się w ustrojach demokratycznych do uczciwości i przejrzystości procesów decyzyjnych realizowanych przez trzy ośrodki władzy: wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej. W trakcie ewolucji mediów, początkowo prasa, a później także pozostałe media masowe, zaczęły realizować funkcje kontrolne w stosunku do wymienionych wyżej ośrodków władzy publicznej. Działania te zaowocowały szeregiem spektakularnych „odkryć”, dzięki którym udało się oczyścić klasę polityczną z tzw., mówiąc kolokwialnie, „czarnych owiec”. Spróbujmy zatem prześledzić krótko historię, która doprowadziła nas do narodzin mediów pełniących funkcję czwartej władzy w społeczeństwach demokratycznych.

Autorstwo terminu – czwarta władza (ang. *fourth estate*) – zwyczajowo przypisuje się Edmundowi Burke (1729 - 1797), ideologowi konserwatyzmu. Jednak zdaniem Andrzeja Paczkowskiego „nie ma między historykami pełnej zgody co do autorstwa tego pojęcia. Thomas Carlyle (1795 - 1881)¹ przypisywał je (w 1841 roku) Edmundowi Burke, który w jednym ze swych wystąpień parlamentarnych z lat osiemdziesiątych XVIII wieku miał zwrócić się do dziennikarzy zasiadających na ławach prasowych, [mówiąc]: „wy jesteście czwartą władzą w królestwie”. Mimo mozolnych poszukiwań, sformułowania tego jednak nie znaleziono w żadnym dziele Burkego. Czterdzieści lat później, w 1828 roku, inny parlamentarzysta angielski, Thomas B. Macaulay (1800 – 1859), w eseju o konstytucjonalizmie użył — jako własnego — identycznego sformułowania: *a fourth estate in the realm* (pol. *czwarta władza w królestwie*)”². Tyle o historii omawianego terminu pisze Andrzej Paczkowski. Trzeba tu jednak dodać, że tak E. Burke, jak i T. B. Macaulay uznawali, iż prasa pełni rolę autonomiczną, niezależną i uzupełnia konstytucyjne organy władzy, że może ona także wywierać realny wpływ na kształtowanie decyzji państwowych. W tym rozumieniu tego pojęcia zasadza się twierdzenie, że prasa pełni funkcje kontrolne wobec organów państwowych przez możliwość informowania odbiorców (czytelników) o decyzjach politycznych.

¹ Szkocki pisarz i filozof, germanofil. „Zagorzały miłośnik Fryderyka Wielkiego, a także autor jego historii (biografii). Twierdząc, że ludzie słabsi winni ustępować silniejszym, a słabsze narody narodom silniejszym, przedstawiał rozbiory Polski jako akt dziejowej sprawiedliwości”. Za: K. Kaplan, *Londyn po polsku*, Świat Książki, Warszawa, 2006, s. 155–156.

² A. Paczkowski, *Czwarta władza*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1973, s. 5.

Pozyskiwana w ten sposób przez obywateli wiedza dawała im możliwość stałego współuczestnictwa w życiu publicznym. Mimo braku synchronicznej interakcji, istniała możliwość „rozliczenia” aktorów politycznych z ich pracy. Tą okazją są wybory. Stąd stała potrzeba zabiegania polityków o względy opinii publicznej, w czym aktywnie pośredniczą media.

Z pewnością procesy te przyspieszyły po zniesieniu cenzury w 1695 roku w Anglii, co doprowadziło w tym państwie do dynamicznego rozwoju rynku prasy. Początkowo pełniła ona jedynie funkcje informacyjne, ale w 1711 roku powołano do życia „The Spectator” (pol. Widz)³, gdzie poruszano ambitne tematy, zakładające możliwość „ulepszenia” społeczeństwa i popularyzacji idei oświeceniowych. „Spectator” stał się wzorcem naśladowanym w innych krajach (Niemcy, Włochy, Francja). W Polsce Stanisław August Poniatowski stał się patronem „Monitora” (1765), czasopisma prowadzonego przez Franciszka Bohomolca (Jezuitę), Ignacego Krasickiego oraz Adama Kazimierza Czartoryskiego. Podobnie jak angielski pierwowzór, „Monitor” piętnował sarmackie wady kultury szlacheckiej, pieniactwo, pijaństwo, karciarstwo, lenistwo. Promowano postawy obywatelskie i patriotyczne.

Przemiany jakie obserwowaliśmy w kondycji prasy w kolejnych latach sprawiły, iż Lester Frank Ward (1841 — 1913), uważany za ojca amerykańskiej socjologii, w monografii *A Treatise on the Origin and Spontaneous Development of Society*, wydanej w 1903 roku odnotował znamienne rozmowę ze znanym amerykańskim publicystą z tamtego okresu. Stanowczo twierdził on, że „nie ma prasy niezależnej. (...) Zawodem dziennikarza w Nowym Yorku jest burzyć prawdę, kłamać, szkalować, czołgać się do stóp Mamony, sprzedawać swój naród i swój kraj, aby zarobić na chleb codzienny”⁴. Miał rację, ponieważ w tym czasie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, do głosu dochodziła już prasa bulwarowa (tabloidy), Williama Randolpha Hearsta i Josepha Pulitzerza, zorientowana na masowego, niewykształconego i mało wymagającego odbiorcę, którego satysfakcjonują skandalizujące treści. Jednocześnie z popularyzacją prasy i wzrostem społecznego zasięgu, rosła świadomość dysponentów mediów (gestorów) co do możliwości kształtowania świadomości politycznej czytelników oraz wpływania na wyniki „demokratycznych” wyborów. Francuscy prasoznawcy Andre Billy oraz Jean Piot w 1924 roku pisali tak w tym kontekście: „czwarta władza wkrótce

³ Jego nakład szacowano nawet na 50 tysięcy egzemplarzy

⁴ L. F. Ward (1841 — 1913), *A Treatise on the Origin and Spontaneous Development of Society*, New York 1903, s. 487.

stanie się już tylko jedną z tych, które podporządkowane są innej, najpotężniejszej ze wszystkich: Pieniądzowi”⁵.

Ta smutna konstatacja nie do końca jest jednak prawdziwa. Po pierwsze dlatego, że z początkiem lat 70. XX wieku, dwie amerykańskie gazety: „The Washington Post” oraz „The New York Times”, odegrały znaczącą rolę w walce z prezydentem Richardem Nixonem, który okazał się nieuczciwy w stosunku do opozycji (afery Watergate) oraz społeczeństwa (afery Pentagon Papers). Bez wątplenia możemy uznać, że WaPo i NYT odegrały tu niezwykle istotną rolę a czwarta władza zatriumfowała. Historia powtórzyła się już w czasach współczesnych, nowomediálních, kiedy to portal Wikileaks, założony przez Juliana Assage’a, piętnował korupcję polityczną w wojsku i polityce. W 2013 roku, dzięki materiałom dostarczonym przez Edwarda Snowdena, rolę Roberta Upshura Woodwarda oraz Carla Bernsteina (afery Watergate) odegrał Glenn Greenwald, dziennikarz brytyjskiego „The Guardian”.

Jak więc widać na przykładzie tej krótkiej analizy historii relacji zachodzących na linii media – polityka, z realną autonomią mediów w stosunku do świata polityki bywało różnie. Wynika to zapewne z modelu relacji zachodzących pomiędzy tymi systemami. B. Dobek – Ostrowska klasyfikowała je tak: silna władza – silne media; słaba władza - słabe media; silna władza – słabe media; słaba władza – silne media. Możemy się domyślać, że czwartej władzy sprzyjać będzie model ostatni, kiedy to media dominują nad władzą konstytucyjną. Konkludując należałoby postawić pytanie czy współczesne media występują w służbie elit politycznych i ich interesów czy w służbie społecznej i obrony prawdy?

Prezentowany przez Doktorantkę tekst jest jednym z najnowszych opracowań, które stawiają sobie za cel omówienie tych relacji, co jest zadaniem jednocześnie ambitnym i potrzebnym z punktu widzenia rozwoju dyscypliny.

Uwagi do tekstu

1. Uwagi do prolegomeny

Po pierwsze, nie dość precyzyjnie dookreślono temat pracy. W moim przekonaniu, do wersji książkowej należałoby wprowadzić następującą zmianę: *Czwarta władza jako forma „niewidzialnej ręki” Adama Smith’a w obszarze mediów*. Sądzę również, że powinno się

⁵ A. Billy, J. Piot, *LE MONDE DES JOURNAUX - TABLEAUX DE LA PRESSE FRANCAISE CONTEMPORAINE - PARYŻ INTELLECTUEL ET ARTISTIQUE*, Paris 1924, s.230.

również użyć jednego z określeń: teoria, koncepcja, mechanizm bądź paradygmat (takie wersje najczęściej spotykamy w literaturze naukowej na określenie omawianej koncepcji A. Smitha).

Po drugie. w naukach społecznych utarła się do tej pory zasada, według której, w trakcie badań mamy do wyboru dwie ścieżki postępowania: dedukcyjną oraz indukcyjną. Myślenie dedukcyjne zasadza się przede wszystkim na analizie wiedzy zastanej, prześledzeniu dostępnych teorii, paradygmatów, krytycznej analizie literatury. Tego rodzaju treści zamieszczamy zazwyczaj w rozdziale pierwszym, który stanowi swego rodzaju fundament pracy. Jest on niezbędny dla precyzyjnego uściślenia treści pojęć, którymi posługujemy się w pracy (eksplikacja). Kolejnym krokiem jest operacjonalizacja (konkretyzowanie, budowa modeli konceptualnych) procesu badawczego, sformułowanie pytań badawczych, hipotez, zmiennych oraz metodologii. Dalej pozostaje już tylko weryfikacja, czyli confirmacja lub falsyfikacja hipotez w trakcie badań, co formułujemy w postaci wniosków i podsumowań. Jest to novum, które wnosimy jako wkład w budowę teorii.

Myślenie indukcyjne zaś jest odwróceniem tej procedury. Wychodzimy od obserwacji rzeczywistości, żeby dojść do sformułowania nowego paradygmatu, koncepcji lub teorii.

Zwyczajowo przyjęło się, że struktura wstępu obejmuje następujące akapity: wprowadzenie i uzasadnienie wyboru tematu pracy (sprecyzowanie tematu pracy; uzasadnienie wyboru tematu ze wskazaniem na jego ważność dla teorii i praktyki dyscypliny); omówienie problemu badawczego; przedmiot i zakres badań (miejsce, środowisko, czas); cel pracy; pytania badawcze; hipoteza (główna i/lub hipotezy pomocnicze); metody, techniki badawcze i narzędzia badawcze, opis przebiegu badań; opis struktury pracy; charakterystyka źródeł wykorzystanych w pracy; oraz definiowanie użytych w pracy podstawowych terminów. Tymczasem w recenzowanej pracy, wstęp obejmuje takie akapity jak: tło problemowe (definiowanie terminu: czwarta władza i trójpodział władzy), sformułowanie tezy i hipotezy pracy (s.8), sformułowanie celu, omówienie metodologii (zastosowana metoda badawcza GIS) oraz struktury pracy.

Zarysowanie wstępu pracy według powyższego schematu bardzo porządkuje i ułatwia realizowanie procesu badawczego a czytelnikowi pomaga zrozumieć ideę podjętej problematyki.

Sądzę również, że nie dość precyzyjnie sformułowana została hipoteza, która musi spełniać pewne warunki aby można było ją weryfikować (confirmować lub falsyfikować). Inaczej brzmi w abstrakcie (s.3), inaczej zaś we wprowadzeniu (s.9).

Zalecałbym zatem, aby do wersji książkowej uporządkować wprowadzenie dla łatwiejszego odczytywania treści prezentowanej pracy oraz doprecyzować hipotezę.

Chciałbym również dodać, że w okresie premodernizacyjnym społeczeństwo postrzegano zazwyczaj jako pasywne i podatne na manipulację. W wielu pracach mówi się w tym kontekście o tzw. „tłumie”, „masie” czy „motłochu” (Gustaw Le Bon, Wilfred Trotter, Everett Dean Martin, Zygmunt Freud czy Edward Bernays)⁶. Dopiero dynamiczny rozwój Internetu drugiej generacji (Web 2.0) pozwolił uruchomić komunikację horyzontalną, dzięki której obserwujemy prosumcyjność i partycypacyjność, mechanizmy podobne do opisanych przez Adama Smitha. W tym jednak kontekście brakuje w bibliografii mojej pracy – *Demokracja 2.0*, gdzie bardzo szczegółowo opisałem funkcjonowanie tych mechanizmów znanych również pod pojęciem kolektywnej inteligencji (struktury horyzontalne, adhokratyczne i amorficzne). Polecam więc tę lekturę do wersji książkowej.

2. Zalety pracy

Bez wątplenia zaletą pracy jest implementacja do nauk o komunikacji społecznej i mediach, teorii Adama Smitha, pierwotnie dotyczącej mechanizmów samoregulacji rynku, oraz koncepcji Edmunda Burka i Roberta Nozicka. Praca napisana jest starannie i z dużym zaangażowaniem, szczególnie w przypadku opisu wojny w mediach. Z pewnością Doktorantka podeszła z zapałem do realizacji tego tematu, co można zaobserwować w trakcie lektury pracy. Jestem pewien, że po dopracowaniu, będzie to bardzo wartościowa monografia, którą będę polecał studentom politologii i nauk o komunikacji społecznej i mediach.

Pytania:

1. Proszę zdefiniować rozumienie pojęcia: nowoczesne media elektroniczne (s.3),
2. Proszę omówić istotę kolektywnej inteligencji, właściwej dla mediów Web 2.0.

\

⁶ Patrz: M. Lakomy, *Doktryna bernaysa. Demokracja – między propagandą a public relations*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2019.

Konkluzja

Stwierdzam, że Doktorantka trafnie ocenia badaną problematykę, poprawnie posługuje się przyjętą terminologią i metodologią i wnosi *novum* w postaci badań własnych. Jednocześnie uważam, że:

1. praca stanowi oryginalne rozwiązanie stawianego problemu, dotyczącego czwartej władzy rozumianej zgodnie z koncepcją „niewidzialnej ręki” Adama Smith’a w obszarze mediów,
2. wykazała się przy tym ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach,
3. oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W oparciu o art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku, o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789), oceniam tę pracę pozytywnie i dopuszczam do dalszych etapów procedowania w przewodzie doktorskim.

Dr hab. Mirosław Lakomy, prof. AIK